

Warszawa, 18 lutego 2007

Odwołanie 04/II liga/2006-07

Komisja Odwoławcza:

Sławomir Latała – przewodniczący, Jan Romański, Konrad Ciborowski,
Jacek Marciniak, Wojciech Siwiec, Jan Chodorowski.

Sędzia: Krzysztof Korosadowicz.

II liga, 18 lutego 2007.

NS – SKAWINA Kraków

WE – ESERVICE Lublin

Rozd. 7	♠ A 10 6	
S/obie po	♥ D 6	
	♦ K D 5 4	
	♣ 9 7 5 3	
♠ W 7 5 2		♠ K D 8 4 3
♥ 8 5 3		♥ W 10 2
♦ 7 3 2		♦ A W 10 6
♣ A D 6		♣ 2
		♠ 9
		♥ A K 9 7 4
		♦ 9 8
		♣ K W 10 8 4

W	N	E	S
Dariusz Kopron (EService)	Przemysław Janiszewski (Skawina)	Cezary Komajda (EService)	Piotr Mądry (Skawina)
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♣ ^{A)}	ktr	rktr
pas	pas	2 ♦	pas
2 ♠	ktr	pasy...	

Wist: ♥ D. Lew 9, +870 dla WE.

Decyzja sędziego: Zmienić wynik na 3 ♣ +1, 130 dla NS.

WE złożyli odwołanie.

Odwołanie rozpatrywano bez obecności sędziego i stron, na podstawie pisemnych oświadczeń.

Oświadczenie pisemne zawodnika W (Dariusz Koproń): Odzywka 2 ♣ została zaaferowana jako

- a) 4+ ♣, 11 +,
- b) GF z fitem ♥.

Zawodnik S po kontrze na 2 ♣ zapytał o jej znaczenie. Odpowiedziałem, że na odzywkę sztuczną gramy kontrą naturalną, czyli z treflami. Po odzywce 2 ♦ partnera, przed zalicytowaniem 2 ♠ poinformowałem, że w świetle licytacji kontra miała charakter wywoławczy, czyli obiecuje piki i kara. Sądzę, że gracz S po uzyskaniu takiej informacji utrzymał kontrę, wiedząc, że partner ma minimum 4 trefle i maksimum 3 piki, tylko dlatego, że jeśli wyniki będzie niekorzystny to wezwie sędziego w celu zmiany wyniku. Jak przytoczyłem gracz S mając przekazaną informację mógł:

- a) zawołać w tym momencie sędziego z prośbą o dalsze „instrukcje” i sankcje strony „wykraczającej”,
- b) zalicytować 3 ♣, co było licytacją „normalną” w świetle wyjaśnień.

Dariusz Koproń

Oświadczenie pisemne zawodnika S (Piotr Mądry): Partnera 2 ♣ oznacza:

- a) GF z fitem,
- b) inwit 5+ ♣ z fitem,
- c) GF 4+ ♣,
- d) GF bez fitu, ręka zrównowazona.

Także partner na kontrę na 2 ♠ nadal mógł posiadać rękę w składzie 4-2-4-3, bądź 4-3-4-2. Wiedząc o moich pięciu treflach (dobrej czwórce) zalicytował kontrę, więc nie widziałem powodu do dalszej licytacji, kiedy ja już się odlicytowałem. Przeciwnik powiedział, że w świetle licytacji jego partner ma inną rękę, lecz ja nie wiem przy stole, co naprawdę zdarzyło się po drugiej stronie zasłony. Być może mieli uzgodnioną tę kontrę i rzeczywiście po drugiej stronie zawodnik E dał odzywkę blefowi świadomie. Podczas licytacji nie widziałem powodu do wzywania sędziego.

Piotr Mądry

Oświadczenie sędziego: Wezwany do stołu po zakończeniu rozdania uznałem, że doprowadzenie rozdania do wyniku bezspornie sprawiedliwego jest niemożliwe, po błędnym wyjaśnieniu znaczenia kontry. Równocześnie podzieliłem opinię gracza S o braku konieczności natychmiastowego wezwania mnie. Po zmianie wyjaśnienia gracz S miał prawo przypuszczać, że to jest korekta w ramach dobrych obyczajów. Wydając werdykt oparłem się o prawdopodobieństwo minimaxa rozdania. Mecz po tym werdykcie zakończył się wynikiem 24 : 6 dla Eservice, z wynikiem utrzymanym przy stole wynik meczu 25 : 4. Na drugim stole para NS wzięła 200 za 3 ♠ bez jednej.

Decyzja Komisji Odwoławczej:

1. Przywrócić wynik, jaki padł przy stole.
2. Orzec zwrot kaucji.

Uzasadnienie i komentarz Komisji Odwoławczej:

Komisja stwierdza, że przypadek wymagał wyjątkowej staranności w rozstrzygnięciu tego odwołania, gdyż decydował zarówno i o awansie jednej z drużyn do fazy play-off, jak i o kolejności drużyn w grupie SE (co ma wpływ na wybór przeciwnika do ćwierćfinału). Komisja podkreśla, że sędzia nie zapewnił prawidłowego rozstrzygnięcia omawianego przypadku w trakcie rozgrywek, nie konsultując się z innymi sędziami, co jest wymogiem podczas rozgrywek DMP i jest wielokrotnie powtarzane podczas konferencji sędziowskich. Nie jest właściwym, jeśli ostateczna decyzja, skutkująca awansem jednej z drużyn zapada dopiero przy „zielonym stoliku”.

Część merytoryczna odwołania zawarta jest w wyczerpujących wypowiedziach większości członków Komisji.

Jan Romański: Nie było wykroczenia. Być może odzywka S po kontrze wyjaśnionej jako wywoławcza byłaby inna, ale on o tym nie wspomina, nie mówi, na czym polegał faul, dla którego wezwał sędziego. Złapał - 870, bo "ja nie wiem przy stole, co naprawdę zdarzyło się po drugiej stronie zasłony" i potrzebuje pomocy. Sam postawił kropkę nad "i" pasując, a w tym momencie wiedział wszystko: 8-9 pików u EW, siła około równowagi (22-18,21-19), kara partnera w impasie, 8/9-ciokartowy własny kolor treflowy. Spasował świadomie i powinien za to zapłacić.

Chyba rekontra była błędem, bez względu na znaczenie kontry. To powinno oznaczać chęć kontrowania i stąd licytacja zawodnika N. A o co najmniej ośmiu pikach u przeciwnika S wiedział od początku.

Jan Chodorowski: Po stronie NE było normalnie, o czym świadczy ukarzenie przez N rekontry na 2♣. Zatem N wiedział, że partner ma 4+ trefle. Po 2♦ i 2♠ nastąpiła kontra tylko z trójką a nie z czwórką pików. Chyba N powinien mieć układ 4-2-3-4, 4-2-4-3 ewentualnie 4-1-4-4. Wydaje mi się, że "brydżowy" błąd zrobił N. Po stronie WS było wykroczenie polegające na takim wyjaśnieniu kontry na 2♣, które mogło wprowadzić w błąd gracza S. W kolejnym okrążeniu licytacji sprawa się jednak wyjaśniła i S dostał już prawidłową informację. W dotychczasowej licytacji nie widzę związku pomiędzy wykroczeniem a szkodą. Licytacja przebiegała zgodnie z zasadami sztuki. I w tym momencie S stanął przed problemem ukarzenia lub zniesienia kontry partnera. Ukarnił, a przecież N musiał mieć 3+ trefle (kartę z fitem kier chyba trzeba odrzucić).

Konkludując: wykroczenie nie miało wpływu na przebieg licytacji a zapis -870 para NS sama sobie wygenerowała.

Wojtek Siwiec: Jestem zdecydowanie za utrzymaniem wyniku, jaki padł przy stole, tzn. 2♠ z kontrą, lew 9, 870 dla WE. Nawet jeżeli przyjmiemy, że wg systemu pary WE, kontra na 2♣ to wskazanie trefli (według polskich standardów takie 2♣ uważa się za zapowiedź quasi-naturalną, a kontrę na nią - za wskazanie pozostałych dwóch kolorów, tu: pików, kar) - to późniejsza kontra N na 2♠ jest karna, a co najmniej mocno propozycyjna. Nie nastąpiło przecież nieprzymuszone uzgodnienie pików przez przeciwników, wręcz przeciwnie - z brzmienia licytacji wynika że oni się ratują. A przecież N takiej kontry nie miał - to on popełnił zatem błąd brydżowy (ocena karty). Rozważaliśmy podobne przypadki poprzednio - przecież w tym rozdaniu W mógł mieć 6 pików, a E - 2 - wynik byłby prawdopodobnie tak sam. Rzecz jasna - kontra z pikami za ręką może być bardziej atrakcyjna niż z pikami pod ręką, tu jednak - z trzecim asem z dziesiątką - wpływ czynnika pozycyjnego na taką decyzję jest minimalny.

Ponadto decyzja S to typowy double shot. Przecież nawet kontrę mocno propozycyjną teoria nakazuje odnieść z krótkością atutową, dużym układem, chyba że karta zawiera dużo szybkich, pewnych lew.

A aktualna ręka **S** to pod tym względem antykarta. Tym bardziej że partner ma co najwyżej cztery, a najprawdopodobniej, tylko trzy piki; nie odpowiedział przecież 1♠, tylko 2♣ (jak ma FG i cztery piki, to jednocześnie ma albo pięć trefli, albo 4-kartowy fit kierowy!). Z oboma rękami, które podaje kol. Mądry, **N** odpowiedziałby 1♠ (albo 2♥ - z drugą i małą siłą). Krótko mówiąc, pas z aktualną ręką **S** na, nawet mocno propozycyjną, kontrę partnera, zwłaszcza w meczu, to brydżowy absurd. Albo, właśnie wspomniany, double shot. Sam to zresztą - przynajmniej pośrednio - potwierdza w swoim oświadczeniu gracz **S**.

Konrad Ciborowski: Jeżeli **NS** twierdzą, że 2♠ z kontrą nie stałoby się ostatecznym kontraktem, to mogłoby do tego dojść jedynie na dwa sposoby. Albo **N** by nie skontrował 2♠ albo **S** by kontrę wyniósł.

1. Zaczniemy od kwestii utrzymania kontry. Otóż **S** sam przyznał, że już opisał swoją rękę: otwarcie 1♥ pokazało 5 kierów a rekontra w systemie pary **NS** pokazała 5 trefli (jak twierdzą oni sami). A więc nie ma najmniejszego powodu do wyniesienia (tym bardziej, że jak sam przyznaje **S** system tej pary dopuszcza skład 4♠-4♣ na odpowiedź 2♣). Więc bez względu na to, co znaczą odzywki **WE**, **S** ma najoczywistszego pasa pod słońcem. Opisałem rękę, partner dał kontrę karną – co mnie to obchodzi? Skontrował, to niech obkłada. Wyniesienie kontry przez **S** byłoby brydżowo wręcz karygodne, byłoby złamaniem dyscypliny licytacyjnej, inna licytacja niż pas z ręką **S** w ogóle nie wchodzi w grę. Gdyby rekontra **S** nie obiecywała 5 trefli a tylko ogólną siłę wtedy sytuacja byłaby nieco inna, ale w świetle takiego a nie innego znaczenia rekontry w systemie pary **NS** pas jest z pozycji **S** absolutnie automatyczny.

2. Czy **N** po swojej stronie deski otrzymał prawidłowe wyjaśnienie i jeśli było błędne, to czy miało wpływ na kontrę? Tu pojawia się problem, o czym mówi brak alertu kontry na 2♣. Powstaje pytanie, w którym wariantcie (kontra z treflami czy kontra na dwa pozostałe) kontra powinna być alertowana.

Moim zdaniem pozycja jest bardzo ciężka i trudno powiedzieć, które znaczenie kontry na 2♣ (trefle czy bi) jest „naturalne”, domyślne.

Tak czy owak jedyną możliwością orzeczenia, że N nie skontrolowałby 2♠ widzę taką:

- a) N był przekonany, że kontra oznacza trefle
- b) w związku z tym WE desperacko się ratują
- c) N skontrolował właśnie dlatego
- d) wówczas można ew. by się zacząć zastanawiać nad tym czy kontra N na 2♠ w takich okolicznościach ma sens i jaki wpływ miała ew. błędna informacja itd.

Uważam to wszystko za bardzo mało prawdopodobne (choćby dlatego, że NS nic o tym nie wspominali). Z zeznań sędziego wynika, że N spodziewał się u E ręki dwukolorowej (♠+♦), więc w ogóle nie ma problemu. Wynik zostaje.

Jacek Marciniak: Jestem takiego samego zdania jak reszta komisji. Wynik przy stole należy utrzymać. Moja jedyna wątpliwość dotyczy sposobu, w jaki W poinformował swojego przeciwnika o zmianie znaczenia zapowiedzi partnera. Mogę sobie wyobrazić, że przy stole padły słowa: "zmieniam wyjaśnienie kontry", jak również wypowiedź mogła być kolokwialna i enigmatyczna typu: "coś mu się pomyliło". Wiele przemawia za tym, że S powinien zrozumieć, że nastąpiła zmiana wyjaśnienia (o tym piszą inni członkowie komisji) i nie należy się rekompensata - stąd moja decyzja.

Sędzia pisząc swoje oświadczenie powinien skoncentrować się na ustalonych przez niego faktach zamiast opisywać swój sposób rozumowania przy podejmowaniu decyzji.